Cena jednego egzemplarza 25 groszy — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 35 — Kraków, dnia 30 sierpnia 1931. — Rok XIX

LUD KATOLICKI

Tygodnik ilustrowany — Naczelny Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego, Hasło nasze: Katolicka Polska

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KRAKÓW UL. KARMELICKA 29 TELEFON 13(12

O ducha polskiej konstytucji.

Połączmy przeszłość z teraźniejszością i przyszłością.

Najbliższy okres polityki wewnętrznej kraju stanie pod znakiem zmiany Konstytucji. Nie wolno dać się zasugerować tym, którzy głoszą, że idzie w tej sprawie wyłącznie o formy przyszłego ustroju Polski. Rzecz jest ważniejsza i bardziej istotna. Zagadnienie zmiany Konstytucji to kwestja ducha przyszłego ustroju Rzplitej, to sprawa wytknięcia nowej trasy dziejowej rozwoju narodu.

Już nie mówiąc o niebezpieczeństwie zepchnięcia tego rozwoju na bezdroża błędnej ideologji państwowej, wystarczy wskazać, że groźną byłaby nawet wszelka połowiczność, wszelkie niedomówienia, wszelka sprzeczność z tradycją dziejową Polski.

Tu niejedni zakrzykną; „a co nam tradycja: Polska zaczyna się od dziś, Polska będzie demokratyczna, albo nie chcemy jej wcale...." Takich krzykaczy pełno jest na wiecach i tym podobnych jarmarkach politycznych, gdzie za liczmany czczych obietnic sprzedaje się Polskę, kupuje się mandaty. Parskają oni pianą nienawiści, na całą przeszłość dziejową. A zuchwalstwo swego parwenjuszowstwa duchowego uważają za najlepszy indygenat pasujący ich na mężów stanu.

Na karki takich fałszywych proroków-lekarzy kładł już twardą rękę Mickiewicz, piętnując w swych pismach różnych bezczelnych znachorów politycznych, zbawiających Polskę według recepty demokracji czy tem podobnej byle tylko w oderwaniu od pnia dziejowej tradycji, od rodzimego podłoża, na którym wyrosła polityczna odrębność i wielkość nasza.

Dla takich „zbawców" Ojczyzny i statystów nie można mieć żadnej litości. Patrzą oni nie dalej końca nosa i własnego interesu, obojętni dla dobra wspólnego. Tradycję narodową mają za nic, bo nie rozumieją jej wcale, nie mają jej we krwi, umieli się przeciw jej życiodajnym siłom „uodpornić" przz zastrzyk toksyny internacjonalizmu, czy innego modnego „izmu", przygotowanego w retortach i alchemjach „szatana dziejów" dla głupców, szkodzących sprawie narodowej.

Kto jednak dobro Rzeczypospolitej nietylko ma na użytek wiecowego gębowania, komu zapadło ono w serce, stając się umiłowanym celem życia, ten nie tylko z szacunkiem odnosi się do tradycji, ale pragnie nawiązać do niej całą nowoczesność bytu odrodzonej państwowości polskiej.

Kto miłuje Ojczyznę — nie dla parady i kontuszowej szopki, ale dla wewnętrznej potrzeby duszy rasowo polskiej, ten starać się będzie nad przepaścią okresu niewoli wznieść złoty most, łączący „przeszłe i przyszłe narodu koleje". Wiązania pod ten most budowała wielka nasza poezja i filozofja narodowa doszukująca się w dziejowym dorobku Polski myśli przewodniej, z którą naprzód trzeba „iść i świecić".

Dziś, w momencie gdy przystępuje się do dzieła zmiany Konstytucji i naprawy ustroju — wzgląd na tradycję, obok względu na nowoczesne potrzeby bytu narodu — to dwa główne filary, na których wielkość polityczna państwa oprzeć się musi.

J. Czarnecki.

Wrogowie religji.

Jedno z pism lwowskich notuje ciekawe objawy stosunku socjalistów do religji. Pisze ono:

Powtarza się u nas nieraz, że socjalizm jako system i jako nauka jest bezbożny. Nie jest to wymysł księży, ale prawda rzeczywista, którą potwierdzają coraz nowe fakty.

Kierownictwo socjalistycznej grupy lwowskiej uchodzi powszechnie za umiarkowane, a jednak i w tej grupie podniesiemy pewne świeże fakty.

Umarł Mikołaj Hankiewicz, jeden z wybitnych kierowników ruchu socjalistycznego na gruncie lwowskim. Śp. Hankiewicz był w gruncie rzeczy dobrym człowiekiem. Był podobno synem księdza rususkiego i był Rusinem, ale odnosił się do Polaków i do państwa polskiego pokojowo. Uwierzył w teorję socjalistyczną i pozostał socjalistą do końca życia, mimo, że teorja marksowska na gruncie rosyjskim błogosławieństwa ludowi nie przyniosła. Gdy umarł niedawno, socjaliści rozlepili po mieście wielkie klepsydry z zawiadomieniem o jego śmierci, ale na tych plaka-

tach krzyża nie dano. Krzyż, znak naszego zbawienia, nawet na plakacie żałobnym nie mógł się znaleźć, gdyż toby się nie godziło z teorją socjalistyczną. Teorja socjalistyczna nie uznaje wiary w Boga i w odkupienie, dlatego nie dali krzyża śp. Hankiewiczowi nawet na klepsydrze.

Drugi fakt. Lwowska Kasa Chorych jeszcze za czasów prezesury p. Szczyrka postanowiła zbudować we Lwowie wielkie sanatorjum dla chorych piersiowo. Stanęło to sanatorjum przy ul. Kurkowej. Wielki gmach czteropiątrowy na pomieszczenie setek chorych. Ale w planie tego sanatorjum nie przewidziano żadnego miejsca na kaplicę. Dopiero Prof. Rencki wpłynął swoją stanowczością na to, że mały pokoik przeznaczono na kaplicę sanatorjum. Nie przewidziano kaplicy w sanatorjum bo teorja socjalistyczna obchodzi się bez religji.

Zgodnie z zasadami socjalizmu wprowadzono do sanatorjum świeckie sanitarjuszki, zakonnic nie chciano. Ale te świeckie sanitarjuszki, okazały się dla chorych niedbałemi. Chorzy się żalili. Opieka nad nimi wiele dawała do życzenia. Prof. Sabatowski postanowił wskutek tego wprowadzić siostry miłosierdzia. Siostry miłosierdzia objęły tedy nowy posterunek. Ale gdy przychodziły do sanatorjum, pewna grupa fanatycznych socjalistów przyjmowała ich demonstracyjnie gwizdaniem.

Tych parę uwag piszemy, aby raz jeszcze przypomnieć, że **teorja socjalistyczna jest bezbożna, i że socjalizm, jako taki jest wrogiem religji.**

Z Prasy.

Wileński czasopismo ludowe: „Nasz Przyjaciel" tak ocenia rolę wychowawczą Stronnictwa ludowego, jak wiadomo, zlepionego z trzech stronnictw byłego centrolewu:

„Nie zamierzamy bronić Rządu, tem bardziej go chwalić. Jednak każdy rozumny człowiek przyznać musi, że zadaniem stronnictw ludowych jest w pierwszym rzędzie obywatelskie wychowanie ludu, a miłość Ojczyzny i poszanowanie władzy — to podwaliny wychowania obywatelskiego. Najlepszy rząd wszystkim nie dogodzi. A jak się ostoi, gdy szerokie warstwy przepojone będą nienawiścią do władzy, gdy im się wciąż wpaja, że źródłem wszystkich nieszczęść jest właśnie rząd? Takie wychowanie uważać musimy wprost za zbrodnię. A właśnie prasa, to znaczy gazety „Stronnictwa Ludowego" takiemi metodami wychowują warstwy ludowe".

„Mojem zdaniem wychowanie ludu bez religji i w nienawiści do rządu jest błędem, którego „Stronnictwu Ludowemu" darować nie można".

A więc nie tylko my ostrzegamy przed głupią i złą zabawką naszej opozycji. Nawet obojętni dla obecnych rządów, lecz uczciwi ludzie widzą niebezpieczeństwo takiego warcholstwa, jakie sieje po wsiach to stronnictwo.

SŁOWO BOŻE.

Na niedzielę XIV. po Zielonych Świątkach.

Ew. św. Mat. VI. 24—33. „W on czas mówił Jezus uczniom Swoim: Żaden nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził a drugiego będzie miłował, albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mammonie. Dlatego wam powiadam: Nie troszcie się o duszę waszą, cobyście jedli, ani o ciało wasze, czembyście się odziewali. Czyż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm? i ciało niźli odzienie? Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien a Ojciec wasz niebieski żywi je. Czyście wy nie daleko ważniejsi, niż oni? I kto z was obmyślając, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? A o odzienie czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liljom polnym jako rosną, nie pracują, ani przędą. A powiadam wam, ani Salomon we wszystkiej chwale swej nie był odziany, jako jedna z tych. A jeśli trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, jakoż daleko więcej was, małej wiary? Nie troszczież się tedy mówiąc: cóż będziem jeść, albo co będziem pić, albo czem się będziem przyodziewać? Bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec was niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcie tedy naprzód Królestwa bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wamprzydano"

——o§o——

„Żaden nie może dwom panom służyć". W tych słowach P. Jezus nas upomina, byśmy nie próbowali służyć rownocześnie swej własnej, niedobrej woli i woli bożej. Wola Boża zawarta w bożych przykazaniach ma być naszym jedynym, wyłącznym Panem. Jemu rozum i serce służyć — Jego zawsze i wszędzie słuchać winno. Z tą chwilą, kiedy my zechcemy swoją własną wolę, tak bardzo popsutą przez grzech, kierować się w życiu i jej dawać posłuch, z tą chwilą zapomnimy o tym pierwszym, ważniejszym Panu, o Bogu, i służba Jemu stanie się służbą niewolników, zamiast być służbą dzieci wolnych i ukochanych. Woli naszej tak często nadużywa szatan — chociaż my tego nieraz nie widzimy i psuje nam naszą służbę u Boga. Musimy tedy ją całkowicie podporządkować woli bożej, a wówczas będziemy więcej, a nawet całkiem zadowoleni z tego, co nam P. Bóg daje.

Dzisiaj płynie jedna skarga ludzi na ciężkie czasy. Kto dziś nie narzeka? Wszyscy! prawie że wszyscy. — Dlaczego? Bo i dobrzy chcieliby „dwom panom służyć" sobie i Bogu. Tymczasem Bóg Najwyższy, Stwórca nasz i Pan — żąda od nas szczerej, rzetelnej i niepodzielnej służby. Służą Mu ptaki niebieskie, to też, chociaż „nie sieją, ani żną ani zbierają dogumien, Ojciec niebieski żywi je". Służą Mu kwiaty polne, to też lilie, chociaż „nie pracują, ani przędą" piękniej są ubrane niźli Salomon i bogacze świata. I człowiek, żeby Bogu żył, dla Boga pracował, o Bogu myślał przy każdej swojej pracy, przy wszystkich swoich zamysłach i poczynaniach o Nim nie zapominał, i człowiek by się nie musiał tyle troszczyć i smucić i trapić o to, skąd jedzenia wziąść i jak siebie i swoich odziać.

Lecz ludzie zapominają o tem, że jest Bóg i że Opatrzność Boża nad nami. Są ludzie dzisiaj tacy, którzy wojnę Bogu wypowiedzieli, to bolszewicy! Głupcy! Jeśli Boga niema, to jakżeż z Nim wojować. Ja się tego się boje, czego niema, a oni mówią, że wiedzą, iż Boga niema, a mimo to w swej głupocie z Nim walczyć śmią. O tem dziś się czyta i to się udziela i wierzącym jeszcze w Stwórcę wszechrzeczy. Są i katolicy którzy o Opatrzności bożej, jakby nie wiedzieli. Jeśli wierzysz, że jest Bóg, a to tak łatwo uwierzyć, pamiętaj, że ten Bóg czuwa i opiekuje się całym światem ustawicznie.

I jednej sekundy niema, w którejby Bóg o nas zapomniał. Jeden moment wystarczyłby do zupełnej zagłady świata, gdyby na ten jeden moment P. Bóg o nas zapomniał. Tak wierzy prawdziwy katolik i nie boi się ni stracha, kiedy przeżywa ciężkie chwile w życiu, kiedy ciężkie krzyże dźwigać musi. Wiara w Opatrzność boską osładza mu wszystko i dodaje sił do przetrwania tego krótkiego czasu, jakiem jest życie każdego człowieka na ziemi. Niech się poganie trapią, co będą jedli i czem się będą odziewali, katolik będzie pracował w pocie czoła na kawałek chleba, bo taka boża wola, a za to Opatrzność boża da mu wszystko.

da mu to, co najważniejsze: spokój wśród burz tego żywota doczesnego.

Tak! tyś człowiecze z twą duszą nieśmiertelną daleko ważniejszy, niźli ptaszek, czy trawa polna. „Myśl tylko o Bogu, a Bóg będzie myślał o tobie".

Ks. W. O.

ZE ŚWIATA.

WALDEMARAS SPODZIEWA SIĘ WOLNOŚCI POD RZĄDAMI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO NA LITWIE. W związku z rozpoczynającym się procesem b. dyktatora Waldemarasa, dokonano w ostatnich dniach w Kownie licznych aresztowań, ponieważ zachodziła obawa, że zwolennicy Waldemarasa przygotowują demonstracje.

Waldemaras w wywiadzie prasowym nazwał proces „prowokacją". Zamierzał on zażądać jawnej rozprawy, aże by jego obrona nie była dla ogółu tajemnicą. Wkońcu Waldemaras melancholijnie oświadczył, że przy obecnym regime nie spodziewa się pozostawać na wolności. Wolności dla siebie spodziewa się Waldemaras dopiero pod rządami Marszałka Piłsudskiego(!)

SOWIECKI OKRĘT ZMIAŻDŻONY PRZEZ LODY. Z Petropawłowska donoszą o katastrofie, której uległ sowiecki łamacz lodów „Czukutow", znajdujący się w podróży po Oceanie Lodowatym. Załogę zdołano uratować, statek natomiast uległ zniszczeniu i zatonął.

POŻAR WIELKIEGO SZYBU NAFTOWEGO TRWA JUŻ OD 12-TU DNI. Według doniesień z Baku, już od 12-stu dni trwa tam pożar wielkiego szybu naftowego. Ogień niszczy przeciętnie około 800 tonn ropy dziennie. Wszelkie usiłowania ugaszenia ognia były bezskuteczne. Na skutek katastrofy 3 osoby poniosły śmierć, a wiele jest rannych jest rannych.

35 MIESZKAŃCÓW POD GRUZAMI DOMU. W miejscowości Villeurbanne, 5 km. na wschód od Lyonu, runął z powodu eksplozji dom mieszkalny. Około 35 mieszkańców znalazło się pod gruzami. Przybyła straż pożarna wydobyła 5 zabitych i 11 rannych.

CENNY DAR KATOLIKÓW CAŁEGO ŚWIATA DLA BAZYLIKI ŚW. ANTONIEGO W PADWIE. Wspaniałe paramenty, ofiarowane przez katolików całego świata bazylice św. Antoniego w Padwie z okazji uroczystości jubileuszowych, zostały już wykończone. W najbliższym czasie będą one przewiezione do Rzymu i przedstawione Ojcu św., który osobiście je poświęci. Tymczasem w bazylice padewskiej zbierane są nadal ofiary na pokrycie kosztów tego cennego daru.

10 TON DYNAMITU WYLECIAŁO W POWIETRZE. W portugalskim składzie materjałów wybuchowych w Makao wydarzył się wczoraj gwałtowny wybuch 10 tonn dynamitu i innych materjałów wybuchowych, skutkiem czego skład został zmieciony z powierzchni ziemi. W mieście Makao wiele budynków zostało poważnie uszkodzonych, a prawie wszystkie wykazują ślady wybuchu.

ARESZTOWANIE WYSOKIEGO DUCHOWNEGO HISZPAŃSKIEGO. Policja hiszpańska aresztowała nad granicą francuską pewnego wysokiego duchownego, którego biskup toledański wyznaczył na zastępcę kardynała Segury.

Duchowny ów przybył z Francji, gdzie odwiedził kardynała Segurę. Przy aresztowanym miano znaleźć ważne pisma.

57-LETNIA POLKA BANDYTKĄ W CHICAGO Policja w Chicago aresztowała 57-letnią Annę Barańską za udział w napadzie rabunkowym, podczas którego zabity został jej syn, Jan. Schwytano ją podczas ucieczki w samochodzie, gdy wpadła na latarnię i rozbiła samochód. W czasie dochodznia w policji kilka osób poznało w Barańskiej uczestniczkę innych napadów rabunkowych. Policja twierdzi, że Barańska brała czynny udział w 35 napadach.

30 WIOSEK ZNALAZŁO SIĘ POD WODĄ. W okolicy Tampiko w Meksyku, z powodu wystąpienia z brzegów rzek, 30 wiosek znalazło się pod wodą. Zachodzi obawa, iż bardzo wiele osób utraciło życie. Znaczna część Tampiko została zalana.

GANDHI BUNTUJE SIĘ. Sytuacja w Indjach jest w przededniu zaostrzenia się. Mahatma Gandhi oświadczył, że do Londynu nie pojedzie, podkreślając, iż jest zdecydowany pozostać w Achmaabadzie, dopóki nie zostanie uwięziony przez władze brytyjskie.

MAC DONALD POCIESZA. Mac Donald ogłosił w prasie odezwę do narodu angielskiego z wezwaniem, by w obecnem przesileniu nie tracił nerwów. Odezwa powiada między innemi:

„Musimy wytrzymać". Nie słuchajcie alarmujących wiadomości. W gruncie rzeczy kraj jest zdrowy. Nasze trudności nie są wynikiem złej metody finansowej, lecz skutkiem złego położenia gospodarczego całego świata i nie znaczą, że właśnie tylko Anglja znajduje się w trudnem położeniu.

Po tem oświadczeniu rząd Mac Donalda podał się do dymisji. Prawdopodobnie został utworzony rząd koalicyjny.

EPIDEMJA PARALIŻU DZIECIĘCEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Epidemja paraliżu dziecięcego w N. Jorku wzrasta z każdym dniem i przerzuca się również na sąsiednie stany. Dotychczas zanotowano w stanie nowojorskim przeszło 1000 wypadków tej choroby. Rada miejska N. Jorku uchwaliła nadzwyczajne kredyty na walkę z epidemją.

WĘGRY OTRZYMUJĄ POŻYCZKĘ. Na posiedzeniu wydziału krajowego minister skarbu Weckerle oświadczył, że otrzymał wiadomość telefoniczną, iż **podpisana została pożyczka dla Węgier w wysokości 5 miljonów funtów szterlingów.**

STRASZNA KATASTROFA. W Styrji wydarzyła się straszna katastrofa, której ofiarą padło około 60 osób w zabitych i rannych. Pociąg pospieszny Rzym-Wiedeń, który do Wiednia miał przybyć o godzinie 8-mej rano, między stacjami Goess-Hintenberg w pobliżu Leoben najechał na pociąg towarowy jadący w tym samym kierunku. Parowóz pociągu pospiesznego i trzy pierwsze wagony zostały zniszczone i wpadły z nasypu do rzeki Mury. Wedle pierwszych wiadomości 12 osób zostało zabitych, 10 odniosło rany śmiertelne, a 30 do 40 podróżnych jest ciężej lub lżej rannych.

NAUCZKA DLA NIEMCÓW. Pewien samolot niemiecki przeleciał przez granicę niemiecko-francuską w okolicy miasta Metz i po przelocie nad strefą zakazaną, zmuszony był do lądowania na terytorjum francuskiem. Lotników niemieckich przytrzymano a samolot skonfiskowano.

BUDOWA SCHRONÓW PRZECIWGAZOWYCH W NIEMCZECH. Rada miasta w Leverkusen pod Kolonją uchwaliła budowę schronów podziemnych dla mieszkańców tego miasta. Wniosek w tej sprawie motywowany był tem, że miasto wraz ze swemi licznemi fabrykami chemicznemi i materjałów wybuchowych narażone będzie w pierwszym rzędzie na silne ataki lotnicze w czasie wojny. Schrony mają być wybudowane w podziemiach miejskiego zakładu kąpielowego i piwnicach gmachu szkolnego i urządzone w ten sposób, by dawały zabezpieczenie nietylko przeciwko gazom trującym, ale i przeciw bombom kruszącym.

CO PISZE LUD.

Pod znakiem Królowej Korony Polskiej i Orła Białego.

Dnia 23 ubm. w pięknej Białce Tatrzańskiej, przed nowym wzniesionym przez Ks. Prałata J. Madeja kościołem został poświęcony sztandar Kat. młodzieży żeńskiej. Sztandar ten sprawiony staraniem ks. patrona Józefa Węgrzyna i dyrektorki Stow. p. Ady Sabatowiczównej skupił

cały zastęp druchen w strojach góralskich. Poświęcenia dokonał ks. poseł Dr. Jan Czuj. Przemówił On do zebranych serdecznie i jak zawsze porywająco, a druchny złożyły uroczyste ślubowanie.

Wieczorem odbyła się piękna, urządzona siłami druchen i druhów wieczornica podhalańska.

Stowarzyszenie Młodzieży Pol. w Białce dzięki opiece Ks. Prałata J. Madeja i pracy wymienionych wyżej organizatorów jest nie tylko szkołą życia młodzieży, ale i propagatorem swojszczyzny. Prowadzone na podstawach regjonalnych zachowuje wszystko co piękne w góralszczyźnie

Podnieść należy ofiarność miejscowej ludności, która na sztandar Stowarzyszeń złożyła ochoczo znaczną sumę pieniężną. **Cześć Jej za to!**

„Na złodzieju czapka gore".

(Janowice (nad Dunajcem). 22 sierpnia 1931.)

W odpowiedzi na oszczerstwa zamieszczone w „Piaście", a tyczące się Przew. Ks. Kanonika Józefa Maryańskiego.

Autor tych oszczerstw kryjący się pod pseudonimem „Jeden z wielu" pisze że w czasie kazań Przew. ks. Kanonika musi się rumienić; no nic dziwnego! „Na złodzieju czapka gore"! Zarzuca dalej bezczelnie, że w czasach tak ciężkich wyciąga do ludu rękę po pieniądze. Otóż należy stwierdzić, że za pieniądze ze składek kościelnych Ks. Kanonik tyle sprawił do kościoła, jak żaden Jego poprzednik, za co my parafjanie szczerą wdzięczność wyrażamy Przew. Ks. Kanonikowi. Narzeka zaś na składki autor tych oszczerstw, bo sam do kościoła rzadko chodzi i na składki nie daje. Ks. Kanonik zaś nie tylko, że nie wyciąga od ludzi pieniędzy dla siebie, **ale bardzo często sam biednych wspiera,** chociaż uposażenie proboszczowskie jest jak najskromniejsze. Na dowód zaś, jaką czcią i miłością cieszy się Przew. Ks. Kanonik u parafjan, jest to, że kiedy przed pięciu laty Ks. Biskup przenosił Go na inną parafję wszyscy parafjanie prosili Przew. Ks. Kanonika, by raczył zostać, a do Ks. Biskupa wysyłali delegacje z prośbą o zostawienie ukochanego Proboszcza.

Wkońcu zwracamy uwagę temu pismakowi z „Piasta", że nie pozwolimy nadal targać czci Przew. Ks. Kanonika, który służy za wzór dla innych pod względem spełniania swych obowiązków.

Parafjanie.
(Następują podpisy)

Raj mężczyzn.

(Kraj, gdzie kobiety zabraniają mężczyznom pracować).

Wśród wielu plemion egzotycznych, których życie tak bardzo różni się od zwyczajów europejskich, do najmniej znanych, a jednocześnie najciekawszych, należy t. zw. „Plemię Dziewic", zamieszkujące Azerbaijan czyli „Kraj Wiecznego Ognia". Leży on pomiędzy morzem Czarnem i Kaspijskiem, ograniczony na północy przez Rosję, na południu zaś przez Kaukaz.

Jassalanie, zwani przez sąsiednie plemiona „Narodem Dziewic", żyją w ciemnej skalistej dolinie, nie posiadającej specjalnej nazwy. Naród ten wyróżnia się przedewszystkiem tem, że mężczyźni nie pracują tam zupełnie, leżą tylko bezczynnie przez cały dzień. Jedynie w wigilję Nowego Roku mężczyźni biorą broń swoich żon, i udają się na polowanie.

Mężczyzna tego dziwnego plemienia, skoro dokucza mu bezczynność, może iść na polowanie, na ryby. Rybołóstwo nie jest tam uważane za pracę; za to prawdziwa praca uważana jest dla mężczyzny za „hańbę i bezprawie, za które niema przebaczenia."

Praca wszelkiego rodzaju jest dostępna jedynie dla kobiet. Kobiety nietylko chętnie godzą się na wykonywanie najcięższych zajęć, ale zabraniają swym mężom pracy, wytykają palcami i wyśmiewają mężczyznę, który się czemś zajmuje. Każda kobieta, zgodnie z tradycją jassajańską, uważa sobie za zniewagę, jeżeli mąż jej pracuje.

Wbrew wschodniemu zwyczajowi, kobiety tamtejsze nie zasłaniają twarzy welonem. Noszą one sztylety i topory i są bardziej wojownicze niż mężczyźni innych plemion. Kobieta nosi broń, wybiera sama przyszłego i pierwsza prosi o jego rękę. Nie odstępuje swemu mężowi żadnego ze swych praw i przywilejów, traktując go, jako swą wyłączną własność — nawet niezawsze pozwala mu opuścić wioskę, gdzie zamieszkuje.

Jeżeli kobieta chce rozejść się z mężem, woła poprostu dwóch sąsiadów i mówi do swego męża: „Odejdź ode mnie po raz pierwszy, drugi i trzeci"! Wypowiedzenie tych słów wystarcza już na rozwód.

Święto pracy.

Hasło oddania ofiarnie w każdym roku jednego dnia pracy przez każdego obywatela Polski na rzecz najpilniejszych potrzeb kulturalnych swojej gminy, a tem samem zbiorowo na pożytk Ojczyzny (myśl rzucona przez twórcę „Święta Pracy" w Polsce, Jana Potockiego z Rymanowa), święci coraz to nowe tryumfy w Małopolsce. Hasło urządzania takich dni „Święta Pracy" w każdej gminie zyskuje coraz więcej zwolenników, a inicjatywa i przykład dany przez gminy powiatu sanockiego oraz przez gm. Łężany w powiecie krośnieńskim, poruszyły już i inne powiaty, jak lwowski i przeworski.

Gmina Łężany (ok. 700 mieszk.) postanowiła urządzić u siebie „Święto Pracy" w celu koniecznej naprawy jednej z dróg gminnych. Na zwołanem, ogólnem zebraniu mieszkańców gminy zapadła jednomyślnie uchwała, że cała ludność stanie do pracy lub udzieli swego zaprzęgu dla naprawy tej drogi.

Dzięki wykonanym pracom gmina oszczędziła na czysto 6.070 zł. Inicjatywa i przykład dany przez gm. Łężany poruszyła już inne gminy pow. krośnieńskiego, które zresztą i dotychczas bez żadnych wsparć i subwencyj budowały domy ludowe, czego przykładem jest dom murowa-

ny, będący w budowie w Miejscu piastowem, a przedewszy stkiem naprawa dróg gminnych. Faktem jest, że gdy jeszcze w r. 1928 ludność obowiązana do szarwarku na drogach gminnych wykonała go tylko w 30 procen tach, to w r. 1931 współudział zobowiązanych doszedł prze ciętnie do 90procent.

Polska wobec kryzysu światowego.

Nasza sytuacja gospodarcza lepsza jest o wiele od sytuacji wielu państw środkowo-wschodniej Europy. Tę różnicę między położeniem w Polsce, a położeniem w innych państwach zawdzięczamy konsekwentnej polityce oszczędnościowej naszych rządów w zakresie wykonywania budże tów. Aczkolwiek niektóre z tych zarządzeń oszczędnościowych wydawały się niezmiernie uciążliwe, obecnie okazało się, że były one zbawienne dla całokształtu życia gospodarczego kraju. Całkowicie opanowana sytuacja budżetowa pozwoliła bankowości polskiej w ciężkich dniach kryzysu finansowego w Niemczech wykazać swą odporność. W niemałym stopniu do skrzepnięcia polskiego życia gospodarczego przyczyniła się również wybitnie pokojowa polityka Polski oraz uspokojenie i ustabilizowanie wewnętrznych stosunków politycznych. Dziś wobec bogatszych finansowo i gospodarczo Niemiec, znajdujemy się w położeniu o wiele pomyślniejszem, co przejawia się choćby w tem, że pensje urzędników w Polsce wypłacone zostaną pierwszego całkowicie, podczas gdy w Niemczech wypłata nastąpi w dwóch ratach.

Ucieczki kapitałów w związku z kryzysem finansowym w Austrji a później w Niemczecs w Polsce nie zauważono. Raczej można było stwierdzić przypływ kapitałów wycofanych w okresie bankructwa Kreditanstaltu. Pocieszającym również objawem jest obniżenie się pretestów wekslowych, co jednak należy przypisać staranniejszej selekcji ma terjału wekslowego. Kursy akcyj przemysłowych na giełdzie warszawskiej nieobniżyły się, co należy uważać za objaw dość pomyślny wobec wahań na giełdach międzynarodowych i wobec wpływu zastoju, związanego z okresem wakacyjnym. Jeśli chodzi o rozmiary produkcji, to naogół pozostały one bez zmiany. Produkcja dóbr wytwórczych powiększyła się dzięki wzrostowi ruchu budowlanego i związanych z nim gałęzi przemysłowych. Pobudzająco na budownictwo mieszkaniowe wpłynął obecny niski poziom cen materjałów budowlanych. Na wsi daje się zauważyć odprężenie sytuacji finansowej, co wyraża się zmniejszeniem protestów weksli rolniczych. Tegoroczne zbiory mniej sze będą od zeszłorocznych, w związku z czem należy oczekiwać szybszego uniezależnienia się cen zbóż w Polsce od poziomu światowego, niż w kampanji ubiegłej.

Życie gospodarcze Polski znajduje się obecnie w okresie wzmagań z wpływami ujemnej konjunktury światowej. Jaki będzie dalszy rozwój kształtowania się stosunków gospodarczych trudno powiedzieć, wobec niemal decydującego wpływu na konjukturę gospodarczą wypadków politycznych o charakterze międzynarodowym. Dlatego też stwierdzić można tylko jedno, że układ stosunków gospodarczych w najbliższej przyszłości zależeć będzie na całym świecie od układu stosunków politycznych. Polska, ze zrównoważoną sytuacją budżetową, z silną walutą, spokojnie patrzeć może w przyszłość, tembardziej, że całe nasze życie gospodarcze współpracuje zgodnie z czynnikami rządowem nad dalszem uodporniesiem naszego organizmu gospodarczego.

Polska polityka zbożowa.

Stwierdzonem zostało, że kryzys zbożowy, trwający jakiś czas powoduje kryzys hodowlany, a to z tego powodu, że gospodarze rolni, nie mogąc wyprzedać posiadanych plonów, spasają je inwentarzem. W ten sposób wzrasta nadmiernie ilość zwierząt hodowlanych (szczególnie szybko trzody) i rozpoczyna się kryzys na drugim odcinku rolnictwa. Dwa ważkie powody przemawiają za tem, że sprawa polityki zbożowej państwa, jest dla naszego drobnego rolnika sprawą bardzo ważną. Pierwszym z nich jest fakt, że dochód gotówkowy ze zbóż wynosi 21 procent wszystkich wpływów gotówkowych włościan, drugim zaś ta okoliczność, o ktcrej wspomnieliśmy, że kryzys hodowlany jest nie uniknionem następstwem zbożowego.

Rolnicy nie są zdolni do stworzenia silnej organizacji w rodzaju związku hut żelaznych, czy kopalń węgla, ponieważ jest ich wieluu, są rozsypani po całym kraju i pracują w dość odmiennych warunkach klimatycznych, co sprawia, że wytwórczość rolnicza jest niedostatecznie kontrolowana przez samych producentów i o dostosowywaniu jej do zmiennych okoliczności na rynkach zbytu niema mowy. Dlatego też w rolnictwie polityka państwa odgrywa większą rolę, aniżeli w przemyśle, gdyż musi ona naprawić tę braki organizacyjne rolnictwa, jakie wypływają z jego naturalnych warunków.

Celem polityki zbożowej jest przywrócenie i ustalenie opłacalności uprawy zbóż. Najważniejszym elementem przy realizowaniu tego celu jest poprawa cen, względnie choćiażby praca nad uchronieniem rolnika przed ich dalszym spadkiem.

Ażeby zorjentować się w polityce zbożowej, należy od powiedzieć sobie na pytanie, jakie są przyczyny załamania się cen. Istnieją dwie bezpośrednie przyczyny: jedną z nich nadmiar zboża w kraju w stosunku do zapotrzebowana, a drugą zła cena światowa, t.j. cena, po której państwa, posiadające zboże na wywóz, sprzedają zagranicę swe nadwyżki wywozowe. W okresie nadmiaru zbóż na świecie, państwo, niechronione żadnemi zarządzeniami polityki rolniczej stałoby się miejscem, gdzie skupiłoby się szczególnie wiele zboża obecnego, co wywołałoby miejscowy spadek cen, nawet poniżej poziomu światowego.

Znając dwie główne przyczyny spadku cen na zboża i rozumiejąc, że sami rolnicy nie są w stanie z niemi walczyć.Państwo układa swój program polityki zbożowej.

CIEKAWE.

Jak się odbywa przewóz złota w Anglji.

Często się teraz słyszy o transportach złota. Po dziesięć, a nawet więcej miljonów złota wysyła tygodniowo Bank Angielski do banków francuskich. Zdawałoby się więc, że transport tak drogiego kruszcu odbywa się w asyście wojska i policji. Tymczasem tak wcale nie jest. Złoto wysyła się w sztabach i skrzyniach tak samo, jak się wysyła kapustę lub inny zwykły towar.

W Anglji złoto jest przechowane w Banku Angielskim na Threadneodle Street. Jest to niski zaniedbany gmach w samy centrum City londyńskiej. Gdy złoto spoczywa w piwnicach i safesach banku jest ono strzeżone przez specjalnych żołnierzy, ubranych w czerwone mundury. Ale to tylko, gdy złoto znajduje się w Banku. Kiedy zaś bywa transportowane do innej miejscowości, to nawet zwykły policjant nie jest przy tem obecny. Złoto przychodzi i wychodzi z Banku, nie zwracając niczyjej uwagi.

Do Banku Angielskiego napływa dużo złota wprost z Afryki. Przychodzi ono z kopalni i zwane jest „nowe złoto". To „nowe złoto" przywozi się w zwykłych samochodach ciężarowych pomalowanych na zielono, bez żadnych asyst policyjnych. Przedtem zaś zanim złoto zostaje zdeponowane w Banku Angielskim bywa oczszczane. Aby mogło być przyjęte do Banku musi zawierać niemniej, jak jedenaście dwunastych czystego kruszczu.

Przewóz do Francji również odbywa się całkiem w pro zaiczny sposób. Złoto bywa umieszczane w małych drewnianych skrzyniach. Każda skrzysia posiada przszło pół łokcia długości. W jednej skrzyni znajduje się tylko jedna sztaba złota. Wartość takiej sztaby równa się około 1,700

funtów szterlingów, czyli 73,000 złoych. Takich skrzynek można widzieć bardzo dużo na podwórku Banku, zwanego Lothbury courtyard. Wyglądają, jakby skrzyneczki od pomarańczy lub innych owoców. Gdy jest ich już sporo wyniesionych z piwnic, ładuje się je na samochody ciężarowe i odsyła się do stacji Victoria w Londynie. Na każdym takim samochodzie towarowym znajduje się złoto wartości 150000 funtów szterlingów, czyli około 7 miljonów złotych.

W Ameryce, a szczególnie w Nowym Jorku pieniądze są przewożone w samochodach pancernych. Również i w innych krajach pieniądze są strzeżone przez wojsko lub policję. Strzeże się je jeszcze bardziej podczas podróży, niż kiedy leży w bankach. W Anglji zupełnie odwrotnie. Złoto jest strzeżone, gdy leży w banku. Ale przewóz złota odbywa się bez żadnego nadzoru. Złoto wożone jest zwykłym sposobem przez ulice Londynu, bez żadnej ekskorty wojskowej lub policyjnej.

A najważniejszem jest może to, że jeszcze nigdy nie zdarzyła się kradzież złota w Anglji. Nikt nawet się nie interesuje temi zielonemi samochodami, które przewożą drogi ten kruszec z miejsca na miejsce.

Królowie tułacze.

Wiek dwudziesty nie sprzyja monarchji. Jeden po drugim królowie tracą korony. W ciągu ostatnich 20-tu lat aż dziesięciu ukoronowanych władców zostało pozbawionych tronu i wygnanych z kraju. Mamy dziś siedmiu królów żyjących na wygnaniu. Alfons hiszpański jest ósmym. Nawej mówią niektórzy, że woli rakietę, aniżeli sprawy państwowe. Kaiser Wilhelm ścina drzewa w swej posiadłości w Doorn. Trzecim żyjącym królem na wygnaniu jest Jerzy grecki. Czwartym król Ferdynand bułgarski. Obaj ci królowie podróżują po świecie jako zwykli śmiertelnicy. Żaden z nich już nie marzy o powrocie do tronu. Królem na wygnaniu był do niedawna również i król rumuński. A książę Cyryl także zalicza się do królów bez tronu od czasu, kiedy został koronowany potajemnie jako car Rosji w roku 1923. Na wygnaniu też żyje obecnie król Hussein z Mecca (Mekki). Drugim wschodnim władcą na wygnaniu jest znany nad dobrze Amanullah z Afganistanu. Marzy on jeszcze o powrocie do władzy, mimo że korona w Afganistanie nie jest łatwą do dźwigania. Ojciec jego został wszak zamordowany, a wielu z władców tego kraju musiało życie ratować ucieczką. Żyje jeszcze na wygnaniu bronzowoskóry król Abbas Helmi z Egiptu. Ponadto trzeba policzyć eks-monarchów państewek niemieckich, którzy podążyli śladami Wilhelma. Wszyscy żyją w obcych krajach.

Do niedawna lista królów, którzy utracili korony w bieżącem stuleciu była jeszcze dłuższa, lecz kilku z nich umarło na wygnaniu. Rok temu umarł w Paryżu były szach Persji w całkowitem zapomnieniu i nędzy. W pokoju zmarłego znaleziono jedno tylko złamane krzesło. Nie o wiele lepszy los spotkał króla Czarnogórza, Mikołaja, który również zmarł w obcym kraju, podobnie jak jego bliski sąsiad i krewny król grecki, Konstanty. Ten ostatni był zmuszony dwa razy abdykować w ciągu ośmnastu miesięcy. Na wygnaniu również zakończył życie król Karol austrjacki. Opuszczając Wiedeń, zabrał on ze sobą kosztowności i pieniądze wartości 50 miljonów dolarów, a pomimo tego umarł w niedostatku. Cały posiadany kapitał eks-cesarz wydał na zabiegi wokół odzyskania korony. Królowa Zyta pozostała po jego śmierci bez żadnych środków do życia, lecz tutaj przyszedł jej z pomocą dzisiejszy wygnaniec król Alfons hiszpański.

Z pośród żyjących na wygnaniu królów najmniej podobno tęskni za koroną król Manuel z Portugalji. Nawet obecnych rozruchów i rewolucji w ojczyźnie nie usiłował wykorzystać, jako okazji do odzyskania tronu. Spokojne życie w Anglji posiada widocznie dla niego większy urok. Mieszka on niedaleko miejscowości, w której Napoleon III po ucieczce z Paryża spędził swe ostatnie lata. Ma swoją własną piękną willę wTwickenahm i czuje się bardziej szczęśliwy, niż wtedy gdy nosił koronę. Inaczej zapewne przedstawiać się będzie sprawa z nowym gościem królewskim na ziemi angielskiej, b. władcą Hiszpanji. Król Alfons formalnie nie abdykował i zdaje się łatwo tego nie uczyni.

Szukają rady, by ocalić swoją kieszeń.

(Urzędniczy projekt sanacji finansów).

Organizacje urzędnicze, dotknięte redukcją uposażeń, wystąpiły do władz z projektem sanacji finansów bez uciekania się do zniżek poborów: I tak organizacje proponują zmianę:

1. Podatku dochodowego od uposażeń przez podniesienie jego stopy o 100 proc., co przyniosłoby conajmniej kwotę 100 miljonów złotych.

2. Podatku od tantjem przez podniesienie go również o 100 proc., z czego Skarb uzyskałby 500.000 złotych.

3. Wprowadzenie podatku wyrównawczego od dochodu z uposażeń, polegającego na tem, że obliczana byłaby różnica pomiędzy sumą podatku dochodowego potrąconego przez pracodawcę w ciągu roku pracownikom podlegającym podatkowi dochodowemu od uposażeń, a sumę, jaką należałoby zapłacić tytułem podatku dochodowego od całorocznej kwoty uposażeń wypłaconych wszystkim pracownikom, których dochód ze wszystkich źródeł przekracza 12000 złotych rocznie. Ta skomplikowana i trudna do zrozumienia kombinacja miałaby przynieść Skarbowi około 8 do 10 miljonów złotych.

4. Podatku dochodowego przez podniesienie o 100 procent stopy tego podatku płatnikom, którzy „względnie najmniej ucierpieli wskutek obecnego kryzysu gospodarczego, a których dodatkowe obciążenie nie spowoduje zwiększenia kosztów produkcji względnie wymiany, jak również nie powinno się odbić nakonsumcji masowej". Projektodawcy mają tu na myśli własność nieruchomą miejską, wolne zawody, dochody od kapitałów i praw majątkowych. Z tego źródła wpłynęłoby rzekomo około 45 miljonów zł.

5. Podatku dochodowego od spółek akcyjnych przez znowelizowanie art. 21 ustawy o podatku dochodowym i zmniejszenie tych części dochodu, które nie podlegają opodatkowaniu, jak wypłacane tytułem wynagrodzenia członkom Zarządu i Rad Nadzorczych. Dałoby to Skarbowi około 100 miljonów złotych.

6. Podatku stemplowego przez skasowanie ulg i zwolnień przewidzianych w ustawie. Z tego zródła możnaby uzyskać 16 miljonów złotych.

7. Rozciągnięcie podatku przemysłowego na towarzystwa wyścigów konnych, z których możnaby rzekomo ściągnąć około 3 miljony złotych.

8. Upaństwowienie stanowisk rejentów i komorników i kierowanie pobieranych przez nich opłat za czynności do kas skarbowych,co przyniosłoby ,,kilka,' miljonów zł.

9. Przeprowadzenie oszczędności rzeczowych w budżecie państwowym i w gospodarce monopoli, banków i przedsiębiorstw państwowych. Rezultat takiej akcji jest projektodawcom niewiadomy.

Projekt ten naszem zdaniem jest nierealny, poza niektóremi słusznemi pozycjami, których wprowadzenie w życie dałoby pewne sumy oszczędnościowe, jednak nie natyle, iżby zdołały one uchylić potrzebę redukcji uposażeń. A już zupełnie jest nierealny projekt podniesienia podatku od własności nieruchowej, wprowadzenie nowych opłat stemplowych. Z całego projektu jedynie realnym jest projekt upaństwowienia czynności komorników i notarjuszy. Projekt ten, jak słychać, jest już oddawna rozważany w Ministerstwie Sprawiedliwości i Skarbu.

Rozpowszechniajcie Lud Katolicki.

KRONIKA.

KALENDARZ TYGODNIOWY
Sierpień

30 Niedziela: 14 po Ziel. Św.
31 Poniedziałek: Rajmunda, Izab.

Wrzesień

1 Wtorek: Idziego op.
2 Środa: Stefana kr. węg.
3 Czwartek: Szymona słup.
4 Piątek: Rozalji
5 Sobota: Wawrzyńca.

——o§o——

WIELKA UROCZYSTOŚĆ W KODENIU. W związku z 300-letnim jubileuszem sprowadzenie cudownego obrazu Matki Boskiej odbyła się w Kodeniu wielka uroczystość, na którą ściągnęli wierni ze wszystkich zakątków Polski.

Liczba uczestników wynosiła około 30.000 osób. Znamienny jest udział w uroczystościach ludności prawosławnej.

W SPRAWIE ZJAZDU KSIĘŻY BISKUPÓW. W dniach 24 i 25 sierpnia rb. odbyło się w Lublinie posiedzenie Biskupów Rady uniwersyteckiej w sprawach katolickiego uniwersytetu lubelskiego. Ogólna konferencja biskupia, odbędzie się w pierwszych dniach października w Częstochowie.

DZIWNE HARCE PIORUNA. W czasie burzy wpadł piorun do domu Winera w Równem, przeszedł przez nogę właściciela domu, wyrywając mu kawał skóry, potem zrobił wyrwę w metalowej kuli od łóżka, przebił ścianę, wpadł do sąsiedniego mieszkania i tuż koło siedzącej przy oknie dziewczynki, rozbiwszy szybę wyszedł na zewnątrz. Przedtem jeszcze zrobił parę kół na suficie, niszcząc go czzściowo. Z mieszkańców domu z wyjątkiem Winera nikt nie doznał szwanku.

RABUNEK NA DWORCU KOL. Na dworcu w Dąbrowie Górniczej dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na kasę kolejową, z której zrabowano 60.000 złotych.

BYŁY KRÓL HISZPAŃSKI W GDYNI. Dnia 12 bm. bawił w Gdyni były król hiszpański Alfons, który po zwiedzeniu portu i miasta, udał się z powrotem do Sopot.

SZALENIEC PODPALIŁ DOM. We wsi Leszczyny w powiecie strzeleckim Jan Łakomiec dostał nagle pomieszania zmysłów i groził mieszkańcom podpaleniem.

Trzymano się jednak na ostrożności i dopiero we czwartek udało się szaleńcowi podpalić dom Jana Grasinowa. Ogień zdołano wczas ugasić.

TAJEMNICZE MORDERSTWO W GORLICKIEM. Onegdaj w nocy w Ropicy pod Gorlicami napadło dwóch nieznanych sprawców na Paulinę Urban, lat 30, córkę Apolonii, którą zakłuli nożami na śmierć.

PREZYDENT ŁOTWY W POZNANIU. W zeszły piątek przybył do Poznania incognito prezydent republiki łotewskiej Kwiesis w towarzystwie małżonki, dwóch synów. Po szczegółowem zwiedzeniu prezydent Kwiesis wraz z otoczeniem wyjechał w dalszą drogę do Pragi, żegnany w Pabjanowie przez przedstawicieli władz.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE DO FILJI KASY CHORYCH W POGDÓRZU. Niedawno w nocy rokonali nieznani sprawcy zuchwałego włamania do Filji Kasy Chorych w Podgórzu. Włamywacze dostali się do wnętrza, rozpruli zapomocą raka lewy bok kasy i skradli znajdującą się tam gotówkę w kwocie 3.598 zł. 6 groszy.

PROJEKT MONOPOLU KAWOWEGO. Docent Uniwersytetu Lwowskiego i dyrektor Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonjalnego w Warszawie, dr. Gustaw Załęcki, na życzenie premjera Prystora, opracował obszerny projekt, uzasadniający wprowadzenie monopolu importu kawy w Polsce.

Jak słychać Komitet Emigracyjny Ministrów ocenił przychylnie projekt dr. Załęckiego.

CIEKAWE WYKOPALISKO. Na Mazowszu Pruskiem w pow Jańsborskim, wykopano głowę żubra, która pochodzi z przed 4.000 do 5.000 lat. Okaz ten znajdował się w pokładach wapiennych w głębokości 1,80 m. Głowa żubra jest dobrze zachowana.

PALĄ ZBOŻA W STERTACH. 9 bm. popołudniu, nieznani dotychczas podpalacze, podłożyli ogień pod stertę pszenicy we wsi Ernsdorf, w powiecie Bóbrka. Sterta, zawierająca około 150 kop pszenicy, wartości 3.000 zł., spłonęła doszczętnie. Objekt był ubezpieczony. Przybyłe władze policyjne wszczęły dochodzenia. W związku z podpaleniem zatrzymano dwie osoby. Również we wsi Orchowice, powiatu mościckiego, miały miejsce od trzech dni zagadkowe pożary, które wybuchły w nocy o tej samej godzinie. Spłonęły stodoły miejscowych gospodarzy, wraz z całemi zbiorami.

ILE SZKODY ZROBIŁ JEDEN PIORUN. W czasie burzy w Rozdole, miasteczku nad Dniestrem, jeden z piorunów uderzył w budynek gospodarczy klasztoru oo. karmelitów, który w tej chwili stanął w płomieniach, poczem ogień zaczął przerzucać się na sąsiednie zabudowania i zagrażać klasztorowi. Ponieważ wysiłki miejscowej straży pożarnej nie dawały wyniku, zwrócono się do lwowskiej straży o pomoc. Straż ta wkrótce przybyła na miejsce. Ale i ona musiała zażądać dodatkowego przysłania większej ilości wężów. Samochód, wiozący węże dla straży, uderzył na szosie o drzewo i rozbił się. Jeden ze strażników doznał silnych obrażeń. Pożar umiejscowiono po kilku godzinach. Pastwą jego padło, wedle doniesień prasy, 34 zabudowań wartości około 100000 zł.

PRZYGODA OKRĘTU „MAZUR". Podczas normalnych ćwiczeń torpedowych dnia 6 bm. na polskiem wybrzeżu, wystrzelono z jednego okrętu marynarki wojennej torpedę, która nie zachowawszy danej jej głębokości, trafiła w okręt wojenny „Mazur" czyniąc mały otwór w komorze węglowej, poniżej linji wodnej. Po izolowaniu tego przedziału i prowizorycznem załataniu, torpedowiec o własnych siłach, słabo przechylając się burtą, zawinął do portu, gdzie został wprowadzony do doków. Po naprawieniu uszkodzeń torpedowiec „Mazur" zostanie spuszczony na wodę.

OHYDNI OJCOBÓJCY. Władze śledcze z Brześcia natrafiły na trop ojcobójców. Morderstwa dokonano we wsi Kobylnice pow. brzeskiego. Dochodzenia wykazały, że dwóch synów gospodarza Trochima Szulczyka, Aleksander i Denis od kilku lat czyhali na życie ojca, aby zagrabić po nim majątek. Kilkakrotnie zamachy nie udały się. Gdy ostatnio Szulczyk postanowił ożenić się, synowie zdecydowali się skończyć z nim. Uzbroiwszy się w siekiery i noże, udali się na łąkę, gdzie ojciec kosił trawę. Tam wszczęli kłótnię, w czasie której Aleksander zadał ojcu dwie rany nożem w bok. Gdy ciężko ranny Trochim upadł na ziemię, Denis siekierą odrąbał mu głowę. Następnie zbrodniarze zabrali ojcu pieniądze i dokumenty, aby upozorować napad bandycki. Po wykryciu morderstwa, mieszkańcy wsi usiłowali ojcobójców zlinczować, czemu przeszkodziła policja, która odstawiła aresztowanych do więzienia w Brześciu.

POWSINOGA

:—: HUMOR I SATYRA POLITYCZNA :—:

Powsinoga znalazcą.

Zdarzy się i Powsinodze, że choć coś znajdzie na drodze. Ludziska gubią wselinijakie rzecy. Jeden zgubi guzik, inszy pasek od portek, inszy znowu rozum.

Pieniądze teraz mało gubią ludziska, bo ich nie majoni, chyba jacy wekselki, ale tego to nikto z ziemi nie podnosi. Straśniem się więc uradował kiej idący bez Kraków

ulicom reformacką uwidziołem na bruku malućki pakiecik. Było to akuratnie pod „Przyjacielem Ludu". Pewnikiem dolary Jasio Stapiński zgubił, myślę se, i podnoszę. Pod latarnią otwieram ten pakiet i posmętniałem odrazu. Dolarów nie było, jacy listy. Ale jakie listy! Palce lizać.

Kiebym je sprzedał Ptaszkowi abo Faronowi toby je zamiast „listów apostolskich" swoim wiernym na jambonie czytowali, ale ich nie sprzedom ba jacy wam je ogłoszę cobyście wiedzieli jako se to apostoł kociej wiary St. Piński koreśponduje z Hodurem, z Kowalskim, z Faronem i z jenszymi dostojnikami. Bedzies narodzie płakać z rozczulenia. Pockajcie tylko ludzie do drugiej niedzieli. Po jednym liściku bedem wam durkował, cobyście z onej mądrości jasiowej i hodurowej kołowocizny nie dostali, bo mi was szkoda. A hodurowcom i marjawitom radzę, coby se „Powsinogę" zaprenumerowali i wycinali one listy, bo to dla nich jak ewanielja dla prawdziwych ksześcijan.

W SĄDZIE.

— Jakiem prawem pobiliście sąsiada?
— Adyć nie prawem, ino kijem biłem!

MUSIAŁ.

— Jeszcze żonie musiałem na łożu jej śmierci przysiądz, że się nigdy więcej nie ożenię.
— Jabym tego nigdy na twojem miejscu nie zrobił.
— Musiałem, inaczej by mi na złość nie umarła.

Rozmaitości.

CZY WIECIE, ŻE

Polska zajmuje wśród producentów pszenicy 14 miejsce, żyta 3, owsa 7, jęczmienia 8, ziemniaków 3, nasienia lnu 6; włókna lnu 12 i buraków cukrowych 6-te.

Na każdych 100 ludzi pracujących zawodowo w Polsce 72,3 trudni się rolnictwem, 10.3 pracuje w górnictwie i przemyśle, 3,7 w handlu i ubezpieczeniach, 1,8 w komunikacji i turystyce i 11,9 we wszystkich innych zawodach.

GDZIE NAJWIĘCEJ ROZWODÓW.

Rekord pod tym względem biją Stany Zjednoczone, w których przypada 100 rozwodów na każde 100.000 mieszkańców, drugie miejsce zajmuje Rosja Sow., trzecie Austrja, w której przypada 90 rozwodów na 100.000 mieszkańców, czwarte Niemcy 70 rozwodów na 100000 mieszkańców; oraz Francja 50 rozwodów na 100000 mieszkańców. W Polsce jest najmniej.

NOWE PRAWO KOBIECE W HOLANDJI.

Parlament holenderski uchwalił niedawno nowe prawo kobiece, na mocy którego żona może żądać od pracodawcy swego męża wypłacenia jej części płacy, odpowiadającej kosztom prowadzenia gospodarstwa domowego. Wspomniana ustawa gwarantuje zatem kobiecie również w wypadku niezrywania małżeństwa prawo do zabezpieczenia swego bytu ze strony męża. Chodzi głównie o takie wypadki, gdy np. robotnik przepija po pracy znaczną część swych poborów, pogrążając tem samem swoją rodzinę w ostatnie nieraz nędzy.

NIEODEBRANE DOLARÓWKI.

Nieodebrane wygrane premjówki dolarowe z roku 1926 wobec upłynięcia ustawowego okresu 5-letniego zaczęły przechodzić na własność państwa. Nieodebranych premji jest ogółem jeszcze na sumę 71.000 dolarów, które stopniowo do roku 1936 staną się własnością państwa.

ŚWIĄTYNIA TYSIĄCA BÓSTW.

Jednym z najoryginalniejszych przybytków religijnych kuli ziemskiej jest niewątpliwie świątynia bogini Kwannon w Kioto, w Japonji. Z wspaniałego złotego kwiatu lotosa wyłania się postać bóstwa wielkości potrójnej człowieka. Z głowy jego wyrasta dziesięć drobnych główek a z ramion po każdej stronie 40 rączek w formie wachlarza, trzymających dziwaczne przedmioty. Po obu stronach wzdłuż obu ścian podłużnych, na których stoi po 500 postaci tejże bogini Kwannon, niby galerja rzeźb w muzeum. Każda z postaci ma również 11 głów i 40 rąk. W świątyni znajduje się specjalny warsztat reparacyjny, który wciąż jest zajęty. Nie trudno sobie wyobrazić, że przy tej olbrzymiej ilości 11 tys. głów i 40 tys. rąk stale coś wymaga naprawy.

MAŁŻEŃSTWA WŚRÓD DZIECI W N. JORKU.

Amerykańskie władze szkolne stwierdziły zastraszający wzrost małżeństw pomiędzy dziećmi szkolnemi w Nowym Jorku. W r. 1929 wstąpiło w związki małżeńskie 483 dzieci, w 1930 r. 552. W kilku wypadkach pan młody liczył zaldwie 14 lat, panna młoda 12. Trzy dziewczynki wyszły zamąż mając lat 13, 48 miało lat 14, 123 dzieci szkolnych wstąpiło w związki małżeńskie w wieku lat 15. Władze szkolne postanowiły wystąpić z całą energją przciw takim małżeństwom.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł. kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dolary We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. Czechosłowacji 40 k. cz.

Redaktor odpowiedzialny MICHAŁ SABATOWICZ

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 300 zł. pół str. 160 zł. ćwierć str. 85 zł. ósemka str. 45 zł. szesnastka str. 25 zł. Drobne, niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogł. dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki". Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie, ul. Stolarska 6 Telf. 11018.